Nr. 387. We Lwowie środa dnia 20 sierpnia 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty pe *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Walka kulturna we Francji.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Paryż 20 sierpnia. Przy zamknięciu szkoły w Pont-Croix w Bretonji ludność stawiła szczególniej gwałtowny opór. Na ulicy prowadzącej do budynku szkolnego ustawiono barykadę, którą zdołano usunąć dopiero z pomocą wojska. Gdy tłum coraz bardziej się burzył wysłano przeciw niemu konną żandarmerję. Ta wtargnęła w środek tłumu, przyczem wiele osób zostało ranionych. Kamieniami raniono także kilku żandarmów i jednego urzędnika policji. Dopiero po półtoragodzinnej walce powiodło się policji i żandarmerji zająć budynek szkolny i doręczyć dekrety, poczem zakonnice otoczone tłumem ludności udały się do kościoła.

Brest 20 sierpnia. Sąd zarządził śledztwo przeciw osobom aresztowanym podczas demonstracyj w Ploudaniel i St. Meen.

Evreux 20 sierpnia. Wczoraj urządzono tu demonstrację przed prefekturą, na rzecz wolności nauczania. Przyszło przy tem do bójki, w której radca prefektury został zraniony. Trzy osoby aresztowano. Deputacja demonstrantów wręczyła prefektowi petycję w sprawie wolności nauczania.

Stan zasiewów.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń 20 sierpnia. Stan zasiewów, według sprawozdań ministerstwa rolnictwa z połowy sierpnia, przedstawia się, jak następuje: Żniwa ogółem od końca lipca wskutek niepogody doznały zwłoki i oprócz okolic południowych, w żadnym jeszcze kraju nie są ukończone. Zbiory ucierpiały co do jakości skutkiem ostatnich deszczów, zresztą będą one zadowalające. Żyto w Dolnej i Górnej Austrji średniodobre, po największej części już zebrane. W krajach sudeckich powinno żyto dać średni zbiór. Żniwa pszenicy rozpoczęto w dniach ostatnich. Z wielu stron doniesiono o śnieci. W krajach alpejskich żniwa stosunkowo postąpiły, zbiór zadowalający. W górnych Czechach zbioru jeszcze nie rozpoczęto, a jest nadzieja na zbiór zadowalający. Kukurudza w południowym Tyrolu rokuje dobry zbiór i poprawiła się znacznie w dniach ostatnich. Kartofle ucierpiały w wielu miejscowościach skutkiem nadmiernej wilgoci, spodziewać się jednak jeszcze należy dobrych zbiorów. Buraki pastewne i cukrowe dobre lub średnio dobre. Kapusta dobra. Winogrona skutkiem deszczów opóźniły się w rozwoju. Zbiór tegoroczny ilościowo będzie prawdopodobnie zadowalający, potrzebuje jednak pogody, aby jakościowo odpowiedział oczekiwaniom.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja.

Praga 20 sierpnia. *Narodni Listy* otrzymały, jak twierdzą, od pewnego, bardzo wybitnego męża stanu, następujące informacje o stanowisku hr. Goessa: Odwołanie go jedynie dlatego nie nastąpiło, że hr. Goess chce pozostać dalej w służbie, a nie ma dla niego na razie odpowiedniego stanowiska. Zamiar mianowania go prezydentem senatu w najwyższym trybunale administracyjnym, napotkał na opór prezydenta trybunału hr. Schoenborna, który wobec prezydenta gabinetu jak najbardziej stanowczo wystąpił przeciw temu, żeby, jak to w ostatnich latach bardzo często miało miejsce, nominacje z zewnątrz, uniemożliwiały awans radcom dworu w najwyższym trybunale administracyjnym. Hr. Schoenborn znalazł też dla swego stanowiska u miarodajnych czynników bardzo silne poparcie.

Rocznica urodzin cesarza.

Petersburg 20 sierpnia. Z powodu uroczystości urodzin cesarza Franciszka Józefa, odbyło się onegdaj we wielkim pałacu w Peterhofie śniadanie, w którem uczestniczył car, carowa matka, wielcy książęta i w. księżne, austro-węgierski ambasador Aehrenthal z małżonką i minister spraw zagranicznych Lambsdorff.

Z armji.

Wiedeń 20 sierpnia. Cesarz zamianował podporucznikami (z rangą od 1 września b. r.) z terezjańskiej akademji wojskowej wychowanków trzeciego roku: Tomasza Prus Bogdańskiego w pułku ułanów arcyksięcia Karola nr. 3 i Teodora Szeligę Podsońskiego w pułku ułanów hr. Paara nr. 13.

Dalej zamianował w oddziale inżynierji podporucznikami: Stanisława Rejowicza w pułku kolejowym i telegraficznym, Stanisława Witwickiego w batajonie pionierów nr. 13 i Teodora Urbanka w bat. pionierów nr. 9.

Kartel naftowy.

Wiedeń 20 sierpnia. Z Biura rafinerów nafty otrzymała *N. fr. Presse* następujące pismo: Przyjście do skutku kartelu naftowego nie jest jeszcze zapewnione, chociaż w istocie udało się już usunąć wiele znacznych, dotychczas istniejących różnic. Rokowania z niektóremi drobnemi fabrykami w Galicji i Węgrzech północnych, daje jeszcze wiele i to znacznych trudności. Trudności te zaś w istocie wobec tego, iż iż rokowania te z powodu spóźnionego sezonu nie mogłyby być prowadzone dalej we wrześniu, mogą uniemożliwić dojście do skutku kartelu, jeśli w ostatniej chwili czynniki te nie ograniczą swoich żądań.

Nafta w Austrji górnej.

Wiedeń 20 sierpnia. Głębokie wiercenia za naftą w Wels, rozpoczną się w najkrótszym czasie. Przedsiębiorcy Falk i Sp. spodziewają się do 1 stycznia osiągnąć potrzebną głębokość 1000 metrów. Wiercenie odbywa się w bezpośredniej bliskości dworca kolei w Wels.

Depesza ces. Wilhelma.

Berlin 20 sierpnia. *Augsburger Abendzeitung* omawiając depeszę ces. Wilhelma, wystosowaną z okazji odrzucenia przez sejm bawarski kredytu na cele sztuki, do księcia regenta bawarskiego Luitpolda, podnosi, iż ogłoszenie tej depeszy i odpowiedzi na nią ks. regenta, odbyło się na wyraźny rozkaz cesarza.

Sprawa Loehninga.

Berlin 20 sierpnia. *Berliner Ztg.*, która okazała się dobrze poinformowaną o tem wszystkiem, co się odnosi do sprawy Loehninga, zamieszcza na wybitnem miejscu i tłustym drukiem artykuł, w którym powiedziano: Wiadomem nam jest z zupełnie autentycznego źródła i za wiarygodność tego źródła przyjmujemy na siebie pełną odpowiedzialność — że p. Loehning nie zawinił nic zgoła nadto, jak tylko, iż w kole przyjaciół i znajomych, rozmawiając o procesie wrzesińskim i o toruńskim procesie gimnazjalistów, powiedział: „Tak postępując, nie zajdziemy daleko!“ Jednocześnie p. Loehning miał oświadczyć się za polityką germanizacyjną, lecz prowadzoną rozumnie i z umiarkowaniem. Atoli wyższy radca regencji poznańskiej p. Gesch, który małżeństwo Loehninga z córką byłego feldwebla poczytywał za błąd nie do przebaczenia, w piśmie swojem do ministra tak rzecz przedstawił, że ministrowi mogło zdawać się istotnie, iż p. Loehning występuje przeciw polskiej polityce rządu.

Regulacja Wisły.

Gdańsk 20 sierpnia. Pod przewodnictwem starszego prezydenta Gosslera, rozpoczęły się wczoraj obrady międzynarodowej konferencji w sprawie technicznych kwestyj przy budowlach wodnych, między innemi regulacji Wisły na granicy prusko-rosyjskiej. W konferencji biorą udział zastępcy rządów: Prus, Austrji, Węgier i Rosji.

W obradach bierze udział między innymi, jako reprezentant rządu austrjackiego radca budownictwa Ingarden z Krakowa.

Zakony w Szwajcarji.

Berno 20 sierpnia. Rada związkowa na podstawie ustaw związkowych wyznaczyła jedenastu zakonom żeńskim i kongregacjom, które osiedlone były w kantonach St. Gallen, Waadt, Wallis, 90-dniowy termin do uporządkowania swoich interesów. Władze naczelne tych trzech kantonów otrzymały już polecenie przeprowadzenia rozkazu wygnania.

Odsłonięcie pomnika.

Homburg v. der Höhe 20 sierpnia. Wczoraj odbyło się tu odsłonięcie pomnika cesarzowej Fryderykowej w obecności cesarza, cesarzowej, następcy tronu, ambasadora austro-węgierskiego i licznych dygnitarzy. Przemówienie wygłosił przewodniczący komitetu Rüdiger, a następnie cesarz Wilhelm złożywszy u stóp pomnika wieniec, odczytał życiorys cesarzowej Fryderykowej, podnosząc jej zasługi jako protektorki sztuk pięknych i badań naukowych.

Generałowie boerscy w Europie.

Rotterdam 20 sierpnia. Wczoraj przybyli tu Botha, Dewet i Delarey. Ludność zgotowała im entuzjastyczne przyjęcie. Po krótkim pobycie odjechali wodzowie boerscy do Haagi w odwiedziny do prezydenta Stejna.

Haaga 20 sierpnia. Przybyłych tu dowódców boerskich powitała ludność z wielkim zapałem. Ludwik Botha dziękując imieniem generałów za serdeczne przyjęcie, powiedział, że jeszcze nie nadszedł czas, aby mówić mogli wszystko, co im na sercu leży, ale prawdopodobnie to niebawem pisemnie ogłoszą.

Skazany na śmierć.

Kralovy Hradec 20 sierpnia. Czeladnikowi tkackiemu Wilhelmowi Jaroszowi, który zbezcześcił 16-letnią dziewczynę, zamordował ją, a następnie zwłoki pociął na kawałki i część ich spalił, część wrzucił do rzeki, odczytano wczoraj potwierdzenie wyroku śmierci, wydanego przez trybunał przysięgłych i zapowiedziano mu, iż egzekucja dokonaną będzie dziś o godz. 7 rano. Ponieważ Jarosz podczas czytania wyroku rzucał się i groził trybunałowi, nałożono na niego kajdany i przeprowadzono go natychmiast do celi skazańców. Jarosz odrzucił wszelką pociechę religijną, a kazał tylko podać sobie potrawy mięsne i cygara. Kat praski Wohlschlaeger z dwoma pomocnikami, przybył już tu.

Cholera.

Aleksandrja 20 sierpnia. W czterdziestu miejscowościach, w których panuje cholera, zachorowało od 15 lipca 2238 osób, zmarło 1696. Tylko niewielu Europejczyków padło ofiarą epidemji. W Aleksandrji zapadło na cholerę ogółem 10 osób. Usiłowania władz, zmierzające

do stłumienia epidemji, są utrudnione, ponieważ ludność wiele wypadków zasłabnięcia zataja.

Tablica pamiątkowa.

Pola 20 sierpnia. W kościele „Madonna del mare" odsłonięto wczoraj uroczyście tablicę pamiątkową, sporządzoną na cześć 3 austrjackich oficerów i żołnierzy, którzy zginęli podczas zamieszek w Chinach. Tablica ta sporządzona na rozkaz cesarza, zawiera wyryte złotemi literami nazwiska poległych. W uroczystości wziął udział namiestnik hr. Goess, burmistrz m. Poli, starosta, komendant portu itd., oraz liczne tłumy publiczności.

Niebezpieczeństwo zawalenia się.

Pilzno 20 sierpnia. Na kościele parafialnym w Ronsperg pojawiły się tak silne rysy, że grozi mu zawalenie się. Kościół zamknięto i wzbroniono do niego wstępu wiernym. Wieża musi być zburzona. Roboty demolacyjne rozpoczną się w najbliższych dniach.

Pożar.

Kładno 20 sierpnia. Podczas onegdajszej uroczystości, urządzonej na cześć 72 rocznicy urodzin cesarza, wybuchł nagle ogień w oddziale elektrycznym tutejszej faryki żelaza. Oddział dla elektryczności zupełnie zniszczony. Szkoda wynosi przeszło 20.000 koron; pokryje ją w całości ubezpieczenie. W pracy nie zajdzie żadna przerwa.

Wypadek na wyścigach.

Berno morawskie 20 sierpnia. Wczoraj podczas wyścigów, urządzonych w Goeding przez 15 p. dragonów, spadł podporucznik Hausrucker z konia tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząśnienia mózgu; w stanie nieprzytomnym musiał być przewieziony do szpitalu. Konia, który również odniósł ciężkie skaleczenia, musiano zastrzelić na miejscu.

Strejk.

Hamburg 20 sierpnia. Wczoraj woźnicy dorożkarscy zastanowili pracę. Wskutek tego dał się odczuć wielki brak środka komunikacyjnego, szczególnie dla osób zdążających na kolej i giełdę.

Wiedeń 20 sierpnia. Namiestnik hr. Piniński przybył tu wczoraj wieczorem.

Neapol 20 sierpnia. Wczoraj rozpoczął się tu proces przeciw Guerrierowi, który rzucił kamieniem na pociąg dworski. Przeprowadzone badania jego stanu umysłowego stwierdziły, że Guerriero jest zdrów zupełnie i dlatego też podjęto przeciw niemu napowrót śledztwo, a dziś stanął przed kratkami sądowemi.

Rzym 20 sierpnia. Ajencja Stefaniego donosi, iż król włoski w podróży swej w przejeździe przez Szwajcarję, przyjmie deputację rady związkowej. Przyjęcie to będzie miało charakter oficjalny i nastąpi 26 bm. w miejscowości Göschenen.

Strejki rolne.

Ruski „Narodny komitet" ogłasza w *Dile*, że na ostatniem swojem posiedzeniu uchwalił rozesłać do strejkowych organizacyj powiatowych kwestjonarjusz w celu zebrania materjałów co do ekonomicznych przyczyn i co do skutków strejków. Jest to więc już trzeci kwestjonarjusz strejkowy; dwa bowiem — jak wiadomo — rozesłały już pisemko *Swoboda* i młodzież ukraińska. Wartoby, żeby w rubryce „skutki strejku" wymieniono, ile włościanie na strejkach stracili, coraz częściej bowiem dochodzą wieści, że po wsiach objętych strejkiem grozi ludności wiejskiej głód. Chłopi rozpolitykowani nietylko nie sprzątnęli zboża dworskiego z pól, ale zajęci ciągłemi naradami i bałamuceni agitacją, nie zżęli także swego zboża w należytym czasie, tak, że zboże albo wysypało się z kłosa, albo też później niepogoda przeszkodziła sprzętowi. Podobno nawet parę dni temu w niektórych wsiach stało jeszcze chłopskie zboże na pniu.

„Narodny komitet" uchwalił nadto wysłać do wielu powiatów śledcze komisje, w których skład wejdą także prawnicy, celem zebrania wiadomości co do postępowania władz politycznych, wojska i żandarmerji z bastownikami. Wreszcie przy trybunałach karnych w Tarnopolu, Brzeżanach, Złoczowie, Stanisławowie i Lwowie, ma się zorganizować bezpłatną pomoc adwokacką dla włościan, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej z powodu strejków.

Krwawe dni czerwcowe.

(Z izby sądowej).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchany jako świadek dr. Józef Reinländer komisarz policji, opowiada, iż był już na Strzeleckim placu przed przybyciem nadkomisarza Wenca z huzarami. Same szczegóły zajść opowiada podobnie, jak i świadek poprzedni.

Św. Tadeusz Chmielarski, koncepista policji, przybył na plac Strzelecki w chwili, kiedy bawił już tam nadkomisarz Wenc z huzarami. Twierdzi, że na huzarów padały z tłumu kamienie przedtem jeszcze, nim dano im hasło do ataku.

Św. Kazimierz Janicki, komisarz policji, opisuje nasamprzód, jak napadnięto go na pl. Strzeleckim i powalono na ziemię, a następnie scenę, w czasie której przed wyciągniętemi lufami karabinów piechoty stanął Telczyński i rozpiąwszy marynarkę, prowokacyjnie nastawił pierś swą na strzały. Dalej, na żądanie obrońców, opisuje świadek szczegółowo poszczególne momenty ogólnej akcji.

Św. Władysław Guckler, koncepista policji, opisuje utarczkę tłumu z wojskiem i obrzucanie kamieniami policji w dolnej części pl. Strzeleckiego. Szczególnie gęsto padały kamienie z wychodka miejskiego, stojącego na środku placu, kazał więc policyjnym żołnierzom opróżnić go. Przytem aresztowano 6 znajdujących się we wnętrzu ludzi. Przy dwóch z nich znaleziono potem kamienie. Który z tych ludzi rzucał kamieniami, nie wie.

Św. Grzegorz Żółty, kapral policji, aresztował Klisiewicza za rzucanie kamieniami na policję i wojsko; Siudaka aresztował na placu Krakowskim za to, że gdy na jego wezwanie tłum rozchodzić się począł, on zawołał do tłumu, by „takiego ..... syna nie słuchał." Na tem rozprawę przerwano.

Na wniosek prokuratora, czterej pozostający w więzieniu śledczem oskarżeni Marcin Hektor, Markus Löwenhaar, Jędrzej Kuziów i Ilko Szpak, wypuszczeni zostali na wolną stopę.

Ciąg dalszy rozprawy dziś o 10 godz. rano.

Piękny przykład.

Grono narodowo uświadomionych robotników w Berlinie postanowiło — jak piszą do *Dziennika berlińskiego* — wykonywać i rozszerzać następujące postanowienia: o ile możności ograniczać się w niepotrzebnych wydatkach, a zaoszczędzony grosz, choćby w najmniejszych ratach, oddawać na ręce wybranego przez siebie męża zaufania p. Józefa Wierzchowskiego w Schönebergu.

Zebrane w ten sposób w ciągu miesiąca pieniądze składać będzie p. W. w berlińskim banku „Skarbonie", w końcu roku jednak mają pieniądze być wycofane i złożone w banku parcelacyjnym w Poznaniu. Z owego banku każdy, choć w drobnych kwotach składający, otrzyma książeczkę kwitową na dowód złożonych oszczędności.

„Pięknie — pisze z tego powodu *Górnoślązak* — postanowienia te świadczą o naszych polskich robotnikach w Berlinie. Oby oni nie byli pierwszymi i ostatnimi! Mamy jednak nadzieję, że ich przykład podziała na innych. Widzimy, że coraz szersze koła nabywają uświadomienia. A tembardziej pocieszającem dla nas jest to, że właśnie lud roboczy garnie się do pracy narodowej. Robotnicy w Berlinie pokazali tem, że lepiej rozumieją i odczuwają potrzeby narodu, niż większa część możnych panów.

„Ci mają wprawdzie kapitały, ale zamiast włożyć je w jakieś przedsiębiorstwo polskie, którego ostatecznym celem jest podniesienie ekonomiczne Polaków, lub zamiast tworzyć nowe gałęzie przemysłu polskiego, wolą ten majątek przehulać, przegrać w Monaco, lub też ulokować „pewno" w bakatystycznych bankach. Lud polski teraz zawstydza panów".

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa 20 sierpnia.

„Panorama Racławicka", na placu powystawowym. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Środa (20): Stefana króla — Sobiesława — (7): Dometja pr. Wschód słońca o godzinie 5 minut 7, zachód o godzinie 6 minut 56.

Stan powietrza: Godzina 8 rano: Ciepłota + 15° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Piniński, wyjechał wczoraj rano na kilka dni w sprawach urzędowych do Wiednia.

Ks. arcybiskub Teodorowicz, wyjechał w niedzielę popołudniu z Kalwarji do Wiednia, skąd uda się na kilkutygodniowy wypoczynek do jednej z miejscowości klimatycznych.

Rektor uniwersytetu lwowskiego prof. Rydygier, powrócił do Lwowa.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Wiktora Grocha z Rozwadowa do Dębicy, a Franciszka Święcha z Dębicy do Rzeszowa.

Uwolnienie od podatków. Wydział krajowy uwolnił od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych za czas od 1 lipca 1902 do 30 czerwca 1912, fabrykę cymentu Liban i spka w Bonarce pod Podgórzem i fabrykę dachówek i drenów w Płaszowie.

Manewry. Wojskowe ćwiczenia wojenne korpusu I. krakowskiego pod Bochnią odbędą się w ostatnich dniach b. m. i w pierwszych dniach września br. Armje „nieprzyjacielskie" zbierają się jedna w Krakowie, druga w Nowym Sączu. Krakowska posuwać się będzie przez Wieliczkę ku Gdowowi, skąd zwróci się ku Południowi, sądecka zdążać będzie ku Północy. W południowej stronie Bochni nastąpi spotkanie się obu armij i „bitwa" rozstrzygająca. Kilka tysięcy wojska obozować będzie w Bochni przez tydzień, począwszy od 30 sierpnia.

W Przemyślu zaroiło się od wojska. Coraz więcej napływa pułków i bataljonów, przynależnych do X. korpusu, a zalogujących poza Przemyślem. Wymarsz na pole manewrów nastąpi dziś we środę 20 bm. Ćwiczenia odbędą się w okolicy Pruchnika, Jarosławia, Przeworska aż ku Łańcutowi i potrwają do 6 lub 7 września. Centralna siedziba generalnego sztabu będzie w Pruchniku i tam nastąpi ogłoszenie i zakończenie manewrów. Artylerja forteczna odbywa ćwiczenia oddzielnie i od kilku dni urządza strzelanie z armat do tarcz w Hurku, wsi oddalonej od Przemyśla o kilka km.

Znaczna kradzież. Do pomieszkania Kunegundy Pach, handlarki krup, zamieszkałej przy ulicy Zamkowej l. 17, dostał się wczoraj niewiadomy złoczyńca i skradł po rozbiciu kufra 120 koron, trzy piątki, 44 kor. 40 hal., 18 dwuguldenów, 5 dukatów, 3 pierścionki złote, złoty krzyżyk i 2 złote kulczyki.

O zamierzonym zamachu na cesarza Wilhelma rozpowszechnia półurzędowe biuro Wolffa następujący telegram z Frankfurtu nad Menem. W sali posiedzeń tutejszego sądu ławniczego znaleziono pismo, w którem jest mowa o zamierzonym zamachu na cesarza. Zamach miano wykonać w Homburgu, dokąd cesarz w tych dniach przybędzie. List jest w części szyfrowany i zawiera dokładny program pobytu cesarza w Homburgu. Jakkolwiek w miarodawczych kołach nie przypisują temu listowi żadnego znaczenia i uważają go za niewczesny żart, poczyniono na czas pobytu cesarza w Homburgu środki bezpieczeństwa na wielką skalę. Nie tylko policjanci frankfurccy, ale również berlińscy i kolońscy będą strzegli cesarza.

Wycieczka włościańska do Krakowa. W niedzielę wieczorem przejeżdżała przez Lwów do Krakowa grupa wycieczkowców, włościan i włościanek z Olesks, składająca się z 80 osób. Wycieczkowcy zatrzymają się dwa dni w Krakowie, gdzie złożą wieniec z plonów polnych u stóp pomnika Adama Mickiewicza i zwiedzą wszelkie godne widzenia pamiątki. We środę wezmą udział w odpuście jubileuszowym w Kalwarji, skąd we czwartek wieczorem wrócą na Lwów do Oleska. Wycieczkowców, odznaczających się z pośród innych podróżnych czerwonobiałemi kokardkami i sztandarem z orłem polskim, prowadzą urządzające wycieczkę przedstawicielki zarządu Koła T. S. l. w Olesku panie Ujejska i Demlówna, oraz miejscowy wikary ks. dr. Widacki.

Wykopaliska. W Florentinum, pod Viterbo, odnaleziono całkowite i doskonale zachowane posągi marmurowe Muz i Erosa, cztery cenne fragmenty (między nimi głowę Afrodyty i Satyra), tablicę pamiątkową na cześć Julji, córki Germanicusa, wreszcie liczne kolorowe płyty marmurowe z teatru starożytnego.

Bakszycze w Turcji. Zwyczaj rozdawania podarków wszystkim urzędnikom, a nawet dostojnikom państwowym jest, jak wiadomo, od wieków w Turcji praktykowany. Któryś z posłów angielskich, jak opowiadają, opracował nawet szczegółową taryfę bakszyszów i przez cały czas swego urzędowania trzymał się jej jak najściślej. Gdy który basza przybywał z wizytą, Anglik wydostawał odrazu z biurka swoją taryfę i stosownie do rangi gościa udzielał mu podarunek w monecie brzęczącej. Znacznie praktycznej urządza się obecny poseł francuski w Konstantynopolu, Constans. Obstalował on w fabryce porcelany w Sevres, ogromny transport statuetek, przedstawiających „damę w kąpieli“ i obecnie niema już w Turcji ani jednego ministra, baszy lub beja, którybу nie posiadał podobnej statuetki. Dygnitarze tureccy krzywią się i narzekają pocichu, ale muszą udawać, że im się te dzieła sztuki nadzwyczaj podobają.

Ping-pong. Od niejakiego czasu gra pod tą nazwą weszła w tak powszechne użycie w Anglji i Ameryce, że spotkać się z nią można wszędzie, od werandy pałacowej miljarderów, aż do zadymionych „barów“ amerykańskich. Jest to właściwie kombinacja tennisa i wolanta zarazem, a ma tę wielką zaletę, iż grać w nią można w pokoju. W ciągu kilku ostatnich miesięcy w Stanach Zjednoczonych sprzedano kilka tysięcy ping-pongów. Jakiś statystyk obliczył, że na zabawę tę wydano już około trzech miljonów franków. Obecnie zaczęła się rozpowszechniać nowa choroba, zwana „tendosynovitis“, którą powoduje zmęczenie muskułów ręki w kostce. Choroba stała się już modną, całkowicie zdetronizowawszy naurastenję.

Przymusowa przejażdżka. Pan Walery Lecomte, z zawodu aeronauta, przyjechał do Vichy, wioząc ze sobą „balon-captif“, w którym miał dokonać całej serji wzlotów na wysokość 300 metrów. Gdy już instalacja została ukończona i balon wypełniony gazem, aeronauta wszedł do kosza w celu wypróbowania mocy sznurów i całego urządzenia i wzniósł się trochę w górę, pomimo silnego wiatru. Nagle wicher zerwał się z taką siłą, że sznury, trzymające balon na uwięzi, pękły i balon z szybkością błyskawiczną poszybował w górę. Przerażeni widzowie tego wypadku zdołali tylko zauważyć, iż aeronauta usiłował po linie dostać się z kosza do balonu, widocznie w celu otwarcia klapy bezpieczeństwa, co mu się jednak nie powiodło. Balon po paru minutach znikł im zupełnie z oczu. Wypadek ten zdarzył się w niedzielę. Dotychczas nie otrzymano jeszcze znikąd wieści o dalszych losach aeronauty.

Awanturniczy kucharz. Tragi-komiczny wypadek wydarzył się na parowcu osobowym „Rycerz“, dążącym z Ekaterynosławia do Kremieńczuga. Oto z rozporządzenia kontrolora, któremu podobno kucharz nie mógł odpowiednio dogodzić, postanowiono kucharza natychmiast odprawić. Kucharz jednak stanowczo nie zgodził się na to. Wówczas postanowiono wyrzucić go siłą. Kucharz zabarykadował się w kuchni na parowcu i chwyciwszy długi, kuchenny nóż, groził, iż każdego, kto wejdzie do kuchni, zakłuje nim. Wówczas próbowano złowić go na powróz przez górne okienko. Kucharz wtedy przeciw „nieprzyjacielowi“ począł używać grubszej broni, w postaci brył węgla, garnków z gorącym rosołem, barszczem itd. Taka walka trwała półtorej godziny, aż nareszcie zniecierpliwieni podróżni zażądali, ażeby parowiec wyruszył nareszcie niezależnie od tego, jak się walka administracji parostatkowej z kucharzem skończy. „Rycerz“ wyruszył, a kucharz pozostał w swej niezdobytej reducie, przyczem począł tak obficie „zalewać robaka“, iż wkrótce usnął. Wówczas parowiec przybił do brzegu i śpiącego kucharza wyniesiono, pozostawiając go na pastwę losu w pobliżu Nowosielska.

Góry lodowe. Jeden z największych okrętów towarowych duńskich „Arkansas“ przybył przed kilku dniami z oceanowej podróży do Chrystjanji. Oficerowie opowiadają o nadzwyczajnem zimnie panującem na Atlantyku. Za przyczyny tej niezwykłej zmiany temperatury podają olbrzymie góry lodowe, zaniesione prądem w głąb Oceanu. Norwergskie statki rybackie krążące między Islandją a Bergen natrafiły także w przejeździe na milami ciągnące się pola lodowe pływające po morzu. Brzegi Islandji otoczone były do pierwszych dni lipca lodami. Prof. O. Sars sprawdził również niewielką liczbę mięczaków i narybku w wodach północnych, co przyczyni się niewątpliwie do ujemnego rezultatu tegorocznego połowu. Ogólny podziw budzą wędrówki fok, które opuszczają gremialnie Białe morze, przenosząc się jakgdyby w przeczuciu kataklizmów, na wybrzeża Azji. Okoliczne wsie Altenfiordu, gdzie koncentrował się połów śledzi i fok, zagrożone są głodem i zupełnym brakiem zarobku. Fakt wędrówki fok wydarza się po raz pierwszy od niepamiętnych czasów. Wszystkie te objawy nie wróżą nic pomyślnego.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 20 sierpnia. Ogłoszony wczoraj tymczasowy bilans austrjackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, po dzień 30 czerwca 1902 wykazuje czysty zysk w kwocie 4,286.701 koron. W sumie tej są już policzone interesa konsorcyjne, o ile one już po dzień 30 czerwca były obrachowane.

— **Wiedeń** 20 sierpnia. Stan chmielu przedstawia się w połowie sierpnia następująco: W Austrji Górnej zimna i deszcze nie sprzyjały rozwojowi chmielu. Zbiór, jak dotąd można wnosić, będzie dobry, a rozpocznie się w początkach września. W Styrji zbiór po części już się rozpoczął i będzie ogółem zadowalający. W Czechach z powodu zimna w ostatnich dniach stan pogorszył się. Zbiór odbędzie się o wiele później, niż w roku poprzednim. Na Morawji chmiel bardzo powoli się rozwijał i przedstawia się w niektórych okolicach bardzo słabo. Zbiór będzie mniejszy niż w roku zeszłym. W Galicji we wielu okolicach stan chmielu jest niekorzystny z powodu licznego pojawienia się rdzy.

Wiedeń 19 sierpnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 487·—, Akcje węg. Zakł. kred. 730·—, Akcje

Julcia, pomimo wszystko, czuła się szczęśliwą. Z tego, co ojciec mówił za i przeciw Gustawowi, pamiętała tylko obronę. Pamiętała zdrowy rozsądek ojca i trafność porównań. Ona także była pewna, że „ludzie śmiesznie niesprawiedliwi byli dla młodego malarza“. Z całego tego długiego dnia starała przywieźć do domu tylko radość, radość jaką uczuwamy z odnalenia klejnotu, o którym myśleliśmy, że zginął. Miała znów ufność i szacunek dla Gustawa i wdzięczność za jego poświęcenie się dla nich. W sercu jej, zamkniętem od dłuższego czasu, zaczęła znowu szybciej krążyć krew młoda.

Z jego powodu co prawda, to serce znało już cierpienia.

„Będę żył i umrę samotny“ — powiedział Gustaw.

A ona... przecież postanowiła także nigdy za mąż nie wychodzić. Czyż nie dość do zapełnienia życia posiadać drogą i wierną przyjaźń?...

XVI.

Hrabina powiedziała Gustawowi de Potrel:

„Przyjdziesz i opowiesz mi, jak się odbyło wesele.“

Poszedł zatem nazajutrz do zamku z uczuciem ciepła w sercu, pozostałem po wczorajszej rozmowie z Julcią. Był to stan trochę gorączkowy, który wpłynął na sen jego zwykle spokojny i pozbawił go równowagi duszy. Jedno tylko miał uczucie: pragnienie ujrzenia Julci jak najprędzej!

I jak zwykle bywa, gdy się czego pragnie, wyobraził sobie, że najpierwszą osobą spotkaną w alei prowadzącej do zamku, będzie Julcia właśnie.

Lecz, jak także często się przytrafia, a nawet bardzo często, zawód go czekał. Adéhauma spotkał w alei, Adéhauma, który podał dwa palce.

— To ty? — rzekł takim tonem, który najwyraźniej znaczył: „To znów ty?“

Gustaw czuły był na wszelkie odcienia głosu; lecz zły

sobie butelek na głowy. Widziałem w końcu, panienko, że flirtowałaś z pewnym młodym człowiekiem...

— Oh! tatusiu, prędzej z każdym innym, a nie z nim!...

— Z nim! Nie jesteś zręczna malutka, ja go przecie nie nazwałem, tego ponurego i skrytego! Ale dlaczego tak protestujesz? Czyżbyś wypadkiem wiedziała o historji z „Bacbantką“?

Julcia za całą odpowiedź zaczerwieniła się jak róża.

Ojciec przekonany, że dobrze trafił, przemówił do niej:

— Moje dziecko, wolno ci być świętą, jeżeli chcesz, a przedewszystkiem, jeżeli możesz. Lecz chroń się fałszywych pojęć! Zbiory papieży zawierają arcydzieła, na których kiedyś zobaczysz postaci kobiece bardzo mało okryte. Otóż przykroby mi było mieć córkę surowszą niż sam papież, albo tak naiwną, ażeby myślała, że Michał Anioł, Rafael i wszyscy mistrzowie, malowali te kształty artystyczne z wyobraźni. Gdyby Gustaw studjował medycynę, czyby mu brano za złe rznięcie na kawały kobiet zmarłych w szpitalu? Nic gorszego nie robił Gustaw w pracowni, przenosząc pędzlem na płótno kształty ciała kobiet żyjących. Śmieszna jest niesprawiedliwość matki względem tego młodego człowieka.

Z prawdziwą ulgą Julcia słuchała obrony Gustawa, choć obrona przyszła po tem, jak mu już przebaczyła.

Dodajmy pewne zdziwienie, że ojciec broni go tak gorąco.

Chciała odezwać się z jakąś uwagą, lecz Adéhaume jak gdyby ją odgadł, zaczął mówić:

— Ja sam nie zawsze dobrze pojmowałem tego młodego człowieka. Główną jego wadą jest, iż mało mówi. Jest on jednocześnie nieśmiały i uparty, co wypływa z nadto surowego wychowania domowego. Potrelowie są rodziną zacofaną, powiadają. Chciałbym módz to samo o mojej powiedzieć!... Ale prawdę mówiąc, Gustaw to zacny chłopiec; sądzę, że bardzo nam jest oddany.

Anglobanku 277·50, Akcje Unionbanku 539·50, Akcje Laenderbanku 419·50, Akcje Bankvereinu 454·50, Akcje Bodencredit 928·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 718·—, Akcje kolei połudn. 69·—, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 465·50, Akcje kolei Północnej 5680, Akcje kolei Czerniowieckiej 567·50, Akcje Alpiny 394·—, Akcje Rima Muranji 496·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1521·—, Akcje fabryki broni 329·—, Akcje tureckie tytoniowe 296·—, Oblig. węg. indemn. 97·70, Renta majowa 101·80, Austr. renta koron. 100·05, Węgierska renta koron. 97·90 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·40, 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 96·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc. listy Banku hipot. 110· , 4 proc. Gal. oblig. propin. 99·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·25 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·20, Losy tureckie 111·—, Marki 117·05, Ruble 252·75.

Wiedeń 19 sierpnia **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 266·—; Austr. zakl. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 285·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 254·80; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 110·90. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·25; Zakl. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 428·—; Clary 40 zł. m. k. 195·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·50; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·50; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 71·—; Ofen 40 zł. 185·—; Palffy 40 zł. m. k. 190·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50; Losy ksiąd. arc. Rudolfa 10 zł. 75·—; Salma 40. zł. m. k. 235·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 75·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 424·—.

— **Wiedeń** 19 sierpnia. (*Giełda towarowa*) Cukier surowy od k. 17·15 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·80 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 19·80 do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 19 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 216·40, Staatsbahny 154·25, Disconto Comandit 184·40, Berlińskie Tow. handl. 155·25, Laura 192·25, Bochumery 181·10, Kolej połud. wschodnio-pruska 75·—, Ruble za gotówkę 216·30, Kolej warszaw. wied. 177·75, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 113·90, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 164·10, Kolej Marienburg-Mławka 73·90, Konsolidation 321·—, Lombardy 18·25, Kolej Henry 97·10, Niemiecki bank narodowy 114·60, Kanada Profered 134·90; Akcje żeglugi hamburskiej 107·70.

— **Berlin** 19 sierpnia. Austrjackie banknoty 85·50, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 19 sierpnia. Austr. kredyty —·—; Kolej państw. 154·30; Laura —·—; Disconto 184·30; Alpiny —·—.

— **Paryż** 19 sierpnia. 3% renta 100·80; mąka 30·30.

Odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

— Więcej, niż przypuszczasz, ojcze — zapewniła Julcia, która chciałaby dodać: „Płaci długi mojego brata".

— Żartowałem z twojego flirtu — ciągnął Baralys — lecz to nie była nagana. Możnaby raczej dziwić się dlaczego często bywasz tak mało uprzejmą dla przyjaciela od dzieciństwa, dla sąsiada, dla... jedynego człowieka, który nie uprowadziłby mojej małej Julci daleko odemnie.

Julcia domyśliła się, że ojciec wydałby ją z chęcią za Gustawa, za człowieka, którego z pomiędzy wszystkich onaby także wybrała, lecz właśnie on przysiągł, że nie odda serca żadnej kobiecie.

Łzy napłynęły jej do oczu, nie wiedziała bowiem o nowym zwrocie w uczuciach Gustawa. Hrabia przypisał wzruszenie Julci jej przywiązaniu do domu.

— Gdybyś mnie opuściła — mówił — byłbym bardzo nieszczęśliwy, bo ty jedna kochasz mnie prawdziwie.

— Tatusiu kochany — rzekła Julcia — w głowie mi nie postało opuścić ciebie. Lecz... nie myśl o Gustawie. Ile razy rozmawiamy, zawsze powtarza, że nie myśli się żenić.

Słowa te sprawiły na Adéhaumie niespodziewanie złe wrażenie, jak zwykle bywa u egoistów, kiedy cudza wola lub interes sprzeciwia się ich życzeniu.

Adéhaume od niedawna spostrzegłszy, że starość nadchodzi, a rodzina odsuwa się od niego, zaczął myśleć nad sposobami „urządzenia sobie życia", inaczej mówiąc, zatrzymania przy sobie córki ukochanej.

Wydać ją za mąż za młodego Potrela, byłoby najwygodniej. To też wszelkie przeszkody, jakieby stawiał przedtem, teraz nie istniały. Zmienił zachowanie się z Gustawem, nie szczędził mu pochwał i zapraszał do siebie. Świeżo jeszcze, z powodu uroczystości w Raboué, rozmawiając z Gustawem, nie mógł się powstrzymać od bardzo przezroczystych aluzyj i narzekań, jak trudno ojcu znaleźć dla córki odpowiedniego męża.

A podczas tego Gustaw zapewniał Julcię o zamiarze nie poddania się nigdy pod jarzmo małżeńskie.

Był to podwójny zawód. Adéhaume widział w tem jednocześnie przeszkodę w spełnieniu życzenia i pogardę okazywanej jawnie chęci przyciągnięcia Gustawa. Odrazu też poczuł dawną niechęć.

— Ah! naprawdę! — zaśmiał się szyderczo — sąsiad nasz nie chce się żenić! A to klęska dla ludzkości! Ależ w takim razie nie powinienby afiszować ciebie rozmowami na uboczu.

— Rozmawiał ze mną... dla naszego dobra... Obawia się — i ja także — żeby Roger nie miał zamiaru starania się o Różę Vavincourt.

— A jemu co do tego! Głupi jest twój Gustaw i uwalniam go od mięszania się do moich interesów. Czy uważa mnie za niezdolnego do opiekowania się moimi dziećmi? Lub ma powody poróżnić mnie z synem, którego niby jest przyjacielem? Piękna przyjaźń, nie ma co mówić.

Julcię oburzyła taka niesprawiedliwość, odezwała się też z żywością:

— Gustaw do tego stopnia nie ma zamiaru poróżnienia cię z synem, że pożyczył mu pieniędzy, ażeby usunąć wszelki powód do nieporozumienia pomiędzy tobą i Rogerem. Gdyby myślał tylko o sobie, powinienby pragnąć, aby jego przyjaciel ożenił się bogato i oddał mu co winien...

— Niech nie liczy na to, żebym ja mu zapłacił! — rzekł hrabia zadowolony w duszy z takiego odbrotu rzeczy.

— W braku czego lepszego mógłby przynajmniej liczyć na twoją wdzięczność.

Baralys roześmiał się gorzko.

— Moja wdzięczność! dlatego, że daje do zrozumienia, iż nie chce ciebie?... Biedne niewiniątko, radzę ci nic nie mówić o tem!..

Ojciec i córka do samego domu nie mówili już z sobą.